

Eurowybory od kuchni | Czy istnieje **język śląski**? | **Rosja**: bandyci wracają
Celebrytka Kaźmierska | Rewolucja **kielecka** | **Oszust** obu płci | **Urban** na deskach

POLITYKA.PL

POLITYKA

1
LIDER
SPRZEDAŻY

TYGODNIK, nr 20 (3463), 8.05–14.05.2024

Cena 11,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195



**Jak TikTok
zabiera nam dzieci**

USA-4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE ŚRÓDZIEMNIOCI 4,95 EURO





NOWY SALON
ROWEROWY

SKI TEAM WROCŁAW
UL. GRABISZYŃSKA 167



Rowery
Dziecięce **do -20%**

Najnowsze kolekcje -10%

do 30 RAT RRSO 0% lub 50 RAT bez odsetek Odroczenie spłaty RAT na 3 miesiące!

Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce. Promocja nie obejmuje przedsprzedaży rowerów Cube z kolekcji 2025 oraz rowerów z serii Nuroad i Nulane. Szczegóły promocji oraz rowery objęte promocją znajdziesz w regulaminie i na skiteam.pl



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | KATOWICE: ul. Sportowa 20
WROCŁAW: Grabiszyńska 167 (otwarcie 19.04.2024)

Poniedziałek - Sobota 11:00 - 20:00 | Niedziela: Nieczynne
Niedziele handlowe: 12:00 - 16:00
[Kup książkę](#)



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl



16 Pora na eurowybory



38 Królowa oglądalności



50 ROSJA Bohaterowie zza krat

Tematy tygodnia

- 12** Aleksandra Żelazińska **Pokolenie TikToka**
- 16** Rafał Kalukin **Eurowybory: starcie twardych elektoratów**
- 19** Jan Dziadul **Ślonska godka**

Polityka

- 22** Ewa Siedlecka **Dylematy wokół prokuratora Wrzosek**
- 26** Anna Dąbrowska **Producenci dyplomów MBA**
- 29** Ministra **Barbara Nowacka** o wyborach, rekonstrukcji rządu i o tym, czego ma uczyć szkoła

Społeczeństwo

- 32** Juliusz Ćwieluch **Jak prezydentka Agata Wojda zdobyła Kielce**
- 35** Marcin Kołodziejczyk **Andrzej vel Joanna, czyli polski dreszczowiec psychologiczny**



- 38** Katarzyna Kaczorowska **Szokująca kariera Dagmary Kaźmierskiej**
- 41** Psycholog prof. **Michał Bilewicz** o tym, co łączy Polaków, Żydów i meksykańskich Indian

Rynek

- 44** Joanna Solska **Zabetonowane grunty pod mieszkaniówkę**
- 47** Cezary Kowanda **Duży kłopot z małymi lotniskami**

Świat

- 50** Paweł Reszka, Aleksandr Atasuntsev **ROSJA Kryminaliści wracają z wojny**
- 53** Adrian Brona, Michał Lubina **CHINY Świat według przewodniczącego Xi**
- 56** Adam Krzemiński **IZRAEL Koszmary Harariego**

Nauka/projektpulsar.pl

- 58** Agnieszka Krzemińska **Homo cooperativus**



- 61** Paweł Walewski **Przewlekłe zmęczenia**

Historia

- 64** **NAGRODY HISTORYCZNE ZA ROK 2023**
Nominacje w kolejnych kategoriach

- 67** O rodzinie i jej roli w dziejach świata opowiada brytyjski historyk **Simon Sebag Montefiore**

Kultura

- 74** Piotr Sarzyński **Cudzoziemcy w lustrze weneckiego Biennale**
- 78** Justyna Sobolewska **Co jest hot w literaturze pop**
- 81** Krzysztof Nowak **Szwedzcy magicy od Eurowizji**
- 84** Aneta Kyzioł **Teatr Łaźnia Nowa: wyrazisty portret Jerzego Urbana**
- 86** KAWIARNIA LITERACKA **Krzysztof Siwczyk**
- 87** MEA PULPA **Kuby Wojewódzkiego**



Ludzie i style

- 92–97** • **Uzdrowiająca kłótnia**
 - Kto się boi Taylor Swift
 - Motywujące kudasy
 - Modne długie
 - Zastrzyk szczęścia
 - Wzory Majów
 - Wegańskie lody

Stałe rubryki

- **4** Mleczko i Mizerski • **6** Przypisy
- **8** Ludzie i wydarzenia • **70** Afisz • **88** Lis
- **89** Koziołek • **90** Hartman • **91** Do i od redakcji • **98** Polityka i obyczaje



SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Suski przebadany

Prawem i Sprawiedliwością wstrząsnęła informacja, że poseł Suski mógł być nielegalnie śledzony Pegasusem przez partyjnych kolegów Kamińskiego i Wąsika. Szczerze mówiąc, nie dziwiłbym się zainteresowaniu Wąsika i Kamińskiego znanym z głupawych i prostackich wypowiedzi Suskim. Ludwik Dorn, jeszcze gdy był członkiem PiS, alarmował, że ludzie o umysłowości Suskiego stanowią dla partii zagrożenie, przestrzegał nawet przed „sustoizacją” PiS.

– Niewykluczone, że Wąsik z Kamińskim próbowali za pomocą Pegasusa ustalić, czy rzeczywiście jest idiotą, czy tylko sprytnie udaje – mówi mi proszący o anonimowość prominentny polityk PiS. Wiążących ustaleń na temat umysłowości Suskiego na razie nie ma, wiadomo jednak, że mógł nie być jedyną ofiarą Pegasusa wśród polityków PiS. Wezwania do prokuratury w sprawie inwigilacji Pegasusem odebrali m.in. Ryszard Terlecki, Marek Kuchciński i Krzysztof Sobolewski. Kamiński z Wąsikiem stanowczo zaprzeczają, że śledzili najważniejszych polityków własnej partii, w związku z czym w PiS mnożą się różne teorie spiskowe. Mówi się nawet, że Terlecki, Kuchciński i Sobolewski mogli paść ofiarą przypadkowego uruchomienia Pegasusa

przez Wąsika i Kamińskiego, którzy w trakcie zabawy w gabinecie stracili nad nim kontrolę, tak jak komendant Szymczyk nad granatnikiem.

W cieniu rewelacji związanych z Pegasusem odbyły się obchody 20. rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wszyscy są zgodni, że te 20 lat to najlepszy okres w całej historii Polski i że członkostwo w Unii przyniosło niebywały skok gospodarczy i cywilizacyjny, który jednak zdaniem Jarosława Kaczyńskiego nie może przesłaniać tragicznego faktu, że Polska w tym czasie w dużym stopniu utraciła swoją polskość oraz suwerenność i jest na najlepszej drodze do stania się zarządzaną przez Berlin i Brukselę kolonią, której mieszkańcom przeznaczono rolę nie- wykwalifikowanych parobków, będących tanią siłą roboczą dla niemieckiej gospodarki.

Kaczyński zapewnia, że plany likwidacji Polski się nie powiedzą, a gwarancją tego ma być starannie wyselekcjonowana, silna intelektualnie ekipa delegatów PiS do Parlamentu Europejskiego. Jej zadania Jarosław Kaczyński określił jasno i precyzyjnie: „Idziemy tam, by powiedzieć temu wszystkiemu »nie«. Ale nie mówimy »nie«, bo jesteśmy dzisiaj na »tak«”.

Bez względu na to, co prezes PiS miał na myśli, trzeba przyznać, że polityk o umysłowości posła Suskiego lepiej by tego nie ujął.

Peloponez – kolebka europejskiej kultury

Bogata historia, niezwykła gościnność i lazurowe morze. Dołącz do naszej wycieczki, pełnej greckiej kultury i odpocznij w urokliwej miejscowości Tolo.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Ateny. Kanat Koryncki i przejazd do Tolo. Dz. 2 Tolo oraz historia wojny trojańskiej podczas wycieczki do Asini. Wprowadzenie do historii Grecji i języka greckiego. Dz. 3 Pierwsza stolica nowożytniej Grecji – Nafplio z twierdzą Palamidi. Dz. 4 Podróż przez historię Grecji, teatr w Epidauros i produkcja oliwy z oliwek. Dz. 5 Starożytne Mykeny i Lwia Brama. Dz. 6 Dzień wolny, wieczorem nauka tradycyjnego tańca greckiego. Dz. 7 Małe wioski Arkadii z obiadem w lokalnej restauracji. Dz. 8 Wizyta w Atenach i powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 24/10 2024 | 4.698,-



Portugalia – z Lizbony do Porto

Zobacz największe atrakcje Portugalii: urokliwą Lizbonę, stylowe Cascais, historyczne Óbidos, sanktuarium w Fatimie, urocze Porto i klifowe wybrzeże Atlantyku.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Porto. Spacer po mieście – katedra. Dz. 2 Czas wolny w Porto. Dla chętnych wycieczka "Braga i Guimarães" (dodatkowo płatna). Dz. 3 Rzeką Douro i miasto uniwersyteckie Coimbra. Przejazd do Nazaré i wspólna kolacja. Dz. 4 Klasztor Matki Boskiej Zwycięskiej w Batalha. Fatima. Mury obronne w Óbidos. Klasztor Cystersów w Alcobaça. Dz. 5 Przejazd z Nazare do Lizbony. Dzielnice Alfama i Belém, klasztor Hieronimitów. Dz. 6 Baśniowa Sintra. Widoki z Cabo da Roca. Wizyta w Cascais i Estoril. Lizbona. Dz. 7 Wylot z Lizbony do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 22/09 2024 | 6.498,-



Południowa Anglia i Kornwalia

Fantastyczna wycieczka przez malownicze zakątki Anglii ze spektakularnym wybrzeżem, urokliwymi wioskami i owianymi legendami zamkami i skarbami kultury.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Londyn. Okrąży stół króla Artura w Winchester i plaże Bournemouth. Dz. 2 Bournemouth – wrzosowiska w Dartmoor i kamienie runiczne – Newquay. Dz. 3 Wyspa pływowa St. Michael's Mount – Penzance – Lands Ends czyli kraniec Ziemi – St. Ives. Dz. 4 Zamek Tintagel, wizyta na farmie cydru, ogród botaniczny Eden Project i Torbay. Dz. 5 Pociąg parowy z Paington do Kingswear. Rejs statkiem do Dartmouth Agathy Christie. Dz. 6 Torbay – skamieliny na Wybrzeżu Jurajskim – Lyme Regis – Bristol. Dz. 7 Bristol – Bath z listy UNESCO. Podróż powrotna z Londynu.

7 dni | Wylot z Warszawy 17/09 2024 | 7.498,-

NOWOŚĆ



Bałkany z Albatrosem

Podczas tej wyprawy odkryjesz najpiękniejsze miejsca Chorwacji, Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny.

Program wycieczki: Dz. 1 Lot Warszawa – Dubrownik. Średniowieczne miasto Budva, Czarnogóra. Dz. 2 Królewskie miasto Cetynia, lokalna produkcja szynki, wspaniała trasa widokowa i spacer po Kotorze. Dz. 3 Budva – Trebinje – Blagaj – Mostar. Degustacja wina i klasztor derwiszów w Blagaj. Dz. 4 Mostar – Konjic – Mostar. Tajny bunkier Tito w Konjicu i zwiedzanie miasta Mostar. Dz. 5 Mostar – Delta Neretwy – Dubrownik. Rejs statkiem z muzyką i lunchem, przyjazd do Dubrownika. Dz. 6 Dubrownik. Spacer po mieście i czas do własnej dyspozycji. Dz. 7 Dubrownik. Dzień do własnej dyspozycji lub wycieczka do Konavle, zakupy lokalnych produktów, zwiedzanie zabytkowego młyna wodnego i pożegnalna kolacja. Dz. 8 Przelot Dubrownik – Warszawa.

8 dni | Wylot z Warszawy 03/10 2024 | 6.998,-



albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8p.

Kod reklamy: PL17

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Towarzysze broni



Mariusz Janicki

Partia Jarosława Kaczyńskiego często kieruje się własną, oryginalną logiką, tylko dla wtajemniczonych. Oto zastosowania. PiS np. chce uchodzić za najbardziej antyrosyjskie ugrupowanie, które jako pierwsze ostrzegало przed Rosją, wypomina innym kontakty z Putinem, dogadywanie się z Moskwą itp. I oto w polityce międzynarodowej jest dzisiaj dość klarowny wybór: między prezydentem Joe Bidenem, który niezłomnie, czasami wbrew swoim wyborczym interesom, zabiega o pomoc dla walczącej z Rosją Ukrainy, a Donaldem Trumpem, widowiskowo blokującym tę pomoc, opowiadającym się za porozumieniem z Putinem, „zakończeniem wojny w 24 godziny” na nieznanych bliżej warunkach. Komu z tej dwójki gorąco kibicują politycy PiS? Oczywiście wyłącznie Trumpowi. „Polacy, idźmy z Trumpem” – powiedział w wywiadzie dla „Sieci” Ryszard Czarnecki.

I drugi przykład. Ukrainie przeciw Rosji pomagają Macron, Scholz, wiele rządów mniejszych państw, także Unia Europejska jako całość. Ale istnieje też międzynarodówka ugrupowań mniej lub bardziej prorosyjskich, które opowiadają się, podobnie jak Trump, za „pokojem” i blokowaniem pomocy dla walczącej Ukrainy. Wybór dla antyrosyjskiego w deklaracjach PiS wydaje się nadzwyczaj prosty. Ale nie w logice tej partii. Były premier Mateusz Morawiecki pojechał do Budapesztu na zlot „środowisk narodowych i konserwatywnych”, czyli rozmaitych nacjonalistów, radykalnych „pokojowców”, zaprzysięgłych wrogów Unii, jakkolwiek by się kamuflowali (o tym więcej s. 9). Gospodarz imprezy Viktor Orbán, który jako pierwszy po wybuchu wojny spotkał się z Putinem, nie uznaje już suwerenności Ukrainy i zatrzymuje procedowanie pomocy dla tego państwa, nazwał Morawieckiego towarzyszem broni. Morawiecki odwzajemnił się, mówiąc o Orbánie „mój przyjaciel”. A na plakatach w Budapeszcie były polski premier występujący z cytatem, że „Bruksela stanowi zagrożenie dla europejskiej demokracji”. To komunikat akurat tuż przed 20. rocznicą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. A w samą rocznicę Morawiecki napisał na X: „Jeśli ktoś podważa naszą obecność (w Unii), służy agresorowi zza wschodniej granicy”. Z kolei prezydent Duda w rocznicę Konstytucji 3 maja mówił o zagrożeniu rosyjskim imperializmem, a jego najbliższy współpracownik Marcin Mastalerek pojechał z Morawieckim na zlot do Orbána.

Można zapytać, o co chodzi w tych absurdalnych sprzecznościach. Otóż o to, że prawicowe emocje i obsesje ideologiczne, nienawiść do „lewackich elit”, do „zgniłego Zachodu”, chęć zemsty za negowanie przez Unię pisowskich „reform”, są w PiS znacznie silniejsze niż ta sławetna, często tyleż pryncypialna co w praktyce dość bezobjawowa antyrosyjskość. „Jesteśmy Polakami i mamy polskie obowiązki” – mówił Jarosław

Kaczyński na konwencji przed wyborami europejskimi. „Chcemy jeździć tym, czym nam się podoba, podróżować tanimi liniami, chcemy jeść to, co lubimy, żyć w zgodzie z modelem, który znamy. (...) także zatrzymać »szaleńcze przedsięwzięcia imigracyjne«” – kontynuował szef PiS. Wszystko pod hasłem „normalnej Europy”, jak to określiła Beata Szydło na inauguracji kampanii PiS. Kaczyński zaś oświadczył, że nowa ekipa rządząca „działa beczelnie przeciwko interesom Polski”, nie powiedział o Unii jednego dobrego, a nawet neutralnego słowa, wysyłał swoich kandydatów do PE jak żołnierzy na wojnę.

Bo to jest wielka zmyłka. Propozycja Kaczyńskiego, Orbána i innych antyunijnych polityków to nie jakaś korekta Unii, polegająca na „odcięciu kulturowych szaleństw” i pozostawieniu „normalnej” reszty. Tak jak w „dobrej zmianie” PiS nie chodziło o socjał czy podwyżki pensji minimalnej. Celem „narodowych, konserwatywnych środowisk” jest całkowita polityczna i ideologiczna zmiana, w duchu „nieliberalnej demokracji” Orbána i „reform sądownictwa” Kaczyńskiego, tyle że podniesionych już do poziomu regulacji europejskich. Chodzi o to, aby „porządek” zaprowadzane przez tych polityków nie były już kwestionowane przez sądy i instytucje unijne, ale wręcz z entuzjazmem akceptowane jako nowy „główny nurt”. Te zamiary widać choćby po kandydatach PiS do Parlamentu Europejskiego: Kurski, Kamiński, Tarczyński, Mularczyk, Jaki, Kempa, Szydło (o listach wyborczych i kampanii więcej s. 16). Radykalna prawica z reguły oferuje pakiet, gdzie z jednej strony są prezenty i zachowanie „stylu życia”, a z drugiej systemowe, antydemokratyczne ekscesy prowadzące do zmiany ustroju.

W nadchodzących wyborach europejskich chodzi o ustrój już nie poszczególnych państw, lecz całej Unii. Podczas specjalnego oświadczenia Donald Tusk powiedział: „...jeśli w Europie wygrają ci, którzy są wpatrzeni w Putina i w Rosję, to piękne polskie marzenie o Polsce bezpiecznej, z wartościami, z wolnością, z godnością każdego człowieka (...) może się nagle skończyć”. Lider PO podkreśla, że zbliżają się „wybory o wasze bezpieczeństwo” i ten wątek wydaje się głównym przesłaniem Platformy w tych wyborach. Unia przejęta przez nacjonalistów stanie się de facto antyunijna i nie ma w tym żadnej sprzeczności, bo tak samo konstytucja może być antykonstytucyjna, jak ta orbanowska na Węgrzech czy w Polsce projekt przygotowany w połowie zeszłej dekady przez PiS. Nowa antyunijna Unia to byłyby zupełnie inne priorytety, standardy praworządności czy stosunek do Rosji, a więc także zanegowanie dzisiejszego systemu bezpieczeństwa.

Jest też wątek bardziej lokalny, polski. Chodzi o to, kto wygra nadchodzące wybory do PE. W okrągłą rocznicę polskiego akcesu do Unii bardzo chciałby zwyciężyć Tusk ze swoją Koalicją Obywatelską i zarazem przeżyć zwyciężeniu wyborczym triumfów Kaczyńskiego. Dziwny byłby to sygnał dla Europy, gdyby w kraju, który niedawno „pokonał populizm”, znowu wygrali populiści. Dlatego lider Platformy tak mobilizuje elektorat, a w dodatku PiS sam obnaża swoje intencje, wiążąc się już nie z eurosceptykami, lecz z eurowrogami. Pytanie, czy uda się rządzącej koalicji wybudzić wyborców z letargu, w który ci w dużej mierze wpadli po wyborach 15 października. Waga zbliżających się wyborów nie budzi wątpliwości, mają wymiar globalny, europejski i polski. To prawda, że przez lata politycy przyzwyczajali wyborców, że fotel europosła to bardziej dobrze płatna synekura z gwarancją emerytury niż realne polityczne wpływy. Jednak stawka tej gry jest znacznie wyższa niż to, kto będzie jedynką na Podlasiu, a kto na Mazowszu. Rozstrzyga się, w którą stronę pójdzie Unia i jaką siłą będzie dysponować Europa. Pytanie, czy da się to wytłumaczyć wyborcom przed 9 czerwca.

20 lat

Polski w UE



S&D

Leszek
Miller

Parlament Europejski
ASP 13G351
rue Wiertz 60
Bruksela
tel +32 2 28 45868

Włodzimierz
Cimoszewicz

Parlament Europejski
ASP 13G354
rue Wiertz 60
Bruksela
tel +32 2 28 45479

www.socialistsanddemocrats.eu

Wszystkie afery Obajtka

Realizacja obietnicy rozliczenia afer, jakie zostawił po sobie rząd PiS, przebiega w wolnym tempie. Szczególnie obietnica Koalicji Obywatelskiej nr 64: „Rozliczymy wszystkie afery **Daniela Obajtka**, w tym sprzedaż udziałów w Rafinerii Gdańskiej”. Choć prowadzonych jest kilka prokuratorskich śledztw w sprawach Orlenu, były prezes nie został jeszcze przesłuchany. Pojawiła się nawet informacja, że schronił się na Węgrzech, ale zdementował ją, przekonując, że prowadzi kampanię na Podkarpaciu. Za granicą ma za to znajdować się dwóch innych członków zarządu, których nazwiska przewijają się w aferalnych sprawach – Michał Róg i Adam Burak.

Najgłośniejsza afera dotyczy spółki Orlen Trading Switzerland (OTS), założonej w Szwajcarii i zajmującej się zakupami ropy. Na jej czele Obajtek postawił Samera A., bliskowschodniego menedżera pochodzącego z Libanu, zamieszkałego w Bahrajnie, ale legitymującego się polskim paszportem. Samer A. jest podejrzewany, że w latach 2008–13 działał w zorganizowanej grupie przestępczej wyłudniającej VAT. Zatrzymany w lutym, został wypuszczony za kaucją 250 tys. zł. Prawdopodobnie przebywa poza Polską, co utrudnia wyjaśnienie jego działalności jako prezesa OTS. Szwajcarska spółka Orlenu straciła na handlu 1,6 mld zł. Były to zaliczki na zakupy ropy, która do Polski nie przyплыnęła. Samer A. został prezesem OTS, mimo że Obajtek był ostrzegany przez służby specjalne nie tylko o wątpliwościach dotyczących przeszłości nominata, lecz również o tym, że znajduje się on na radarach amerykańskiego wywiadu podejrzewany o współpracę z iracką odnogą Hezbollahu.



Sprawą emocjonują się media, a wraz z nimi Donald Tusk. „Poprosiłem dziś o odwiedzinę panów prokuratora generalnego i koordynatora służb, w sprawie kluczowej dla bezpieczeństwa państwa: miliardowej straty i możliwych powiązań z Hezbollahem byłego szefa Orlenu. Polacy muszą poznać prawdę. Nie ma na co czekać!” – napisał na platformie X. Sądząc po odbytej nazajutrz konferencji prasowej prokuratora krajowego Dariusza Korneluka dotyczącej śledztw w sprawach Orlenu i Daniela Obajtka (dziś jedynki PiS na podkarpackiej liście do Parlamentu Europejskiego), Polacy prawdy szybko nie poznają.

Przypomnijmy więc w skrócie, jakie jeszcze sprawy prowadzi prokuratura, a które dotyczą lub mogą dotyczyć Daniela Obajtka:

1 Fuzja Orlenu z Lotosem. Chodzi tu m.in. o podejrzenia przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez członków zarządu Orlenu, a także o sprzedaż części Rafinerii Gdańskiej koncernowi Saudi Aramco poniżej wartości.

2 Fuzji Orlenu z PGNiG. Tu również mogą wchodzić podobne zarzuty.

3 Obchodzenie ustawy kominowej i zawyżanie wynagrodzeń zarządu. To postępowanie dotyczy członków rady nadzorczej Orlenu, która formalnie decyduje o wynagrodzeniach zarządu.

4 Manipulacje przy przetargach na prace budowlane. Koncern realizuje duże inwestycje, przy których miało dochodzić m.in. do ustawiania przetargów, zawyżania wartości prac oraz przyjmowania łapówek.

5 Zaniżanie cen paliw przed wyborami, między 1 sierpnia a 31 października 2023 r. Orlen przez cały okres rządów PiS był intensywnie wykorzystywany do realizacji rozmaitych przedsięwzięć politycznych. Finałowym akordem była wielka przedwyborcza operacja sprzedaży paliw poniżej kosztów, która naraziła koncern na straty, doprowadzając do kolejek na stacjach i rozregulowania rynku. (AG)

CPK hamuje

Pod koniec kwietnia władze Polskich Portów Lotniczych ogłosiły, że do 2029 r. dzięki inwestycjom szacowanym na 2,4 mld zł warszawskie lotnisko Okęcie ma być gotowe do odprawienia rocznie 30 mln pasażerów (w ub.r. było ich 18,5 mln). Między wierszami odczytano: to koniec megalomańskiego projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego, forsowanego przez rząd PiS jako element „polskiej racji stanu”. Pomysłu dumnego, ale oderwanego od rachunku ekonomicznego, opartego na huraoptymistycznych prognozach ruchu pasażerskiego i przeładunku towarów, bagatelizującego czynniki ryzyka, takie jak choćby słabość naszego narodowego przewoźnika, czyli LOT-u, na tle konsolidującej się konkurencji.

Przedstawiciele spółki CPK w ciągu sześciu lat działalności zajmowali się głównie propagandą oraz wykupem ziemi pod lotnisko, ale udało im się pozyskać zaledwie jedną trzecią potrzebnych gruntów. Mieszkańcy przeznaczonych pod inwestycję trzech gmin nie chcieli sprzedawać gospodarstw, bo uważali wyceny za mało atrakcyjne, a tzw. lokalizacje zastępcze za wzięte z sufitu. Mimo to władze spółki CPK z uporem godnym lepszej sprawy powtarzały, że port będzie gotowy w 2028 r., ignorując opinie ekspertów, którzy mówili



– pod warunkiem że inwestycja ruszy z kopą – raczej o roku 2032.

Ruch pasażerski w stolicy i okolicach ma się teraz opierać na trójporcie: Chopin–Modlin–Radom. W Modlinie zostanie rozbudowany terminal, a Radom – kolejna lotnicza inwestycja forsowana przez polityków PiS – jak na razie obsługuje cztery loty dziennie, więc potencjał do rozwoju się rysuje (problem w tym, że nie ma chętnych do latania, bo jest za daleko od stolicy, a określanie lotniska mianem portu Warszawa–Radom nie sprawiło, że dystans się skrócił). Czy ta koncepcja oznacza pogrzebanie CPK? Trudno powiedzieć, bo odpowiedzialni za podejmowanie decyzji przedstawiciele rządu wysyłają niejasne komunikaty.

Zapowiadany tuż po wyborach zewnętrzny audyt projektu nawet się nie zaczął, a wchodząca w skład koalicji rządzącej Lewica popiera budowę portu. Przede wszystkim nowa władza przejęła z dobrodziejstwem inwentarza podpisane w czasach PiS liczne umowy, w tym wart ponad 850 mln zł projekt budowy terminala. Najwyraźniej trudno się z tych zobowiązań wyplątać. CPK będzie więc na razie kontynuowany na papierze, a jedyne, co na pewno zostanie zbudowane, to nitka szybkiej kolei Warszawa–Łódź–Wrocław. Miała być częścią lotniskowego gigaprojektu, ale i w oderwaniu od niego jest bardzo potrzebna.

MP

Unia albo Rosja

Anna Siewierska



Za niecały miesiąc wybory do Parlamentu Europejskiego, być może najważniejsze od momentu powstania tej wspólnoty. Tym razem będziemy głosować nie tylko za kierunkiem zmian polityki unijnej – migracyjnej, energetycznej czy ekologicznej, lecz przede wszystkim za konkretnym ładem aksjologicznym. Na szali mamy wolność, demokrację liberalną i prawa człowieka, w wersji wciąż dalekiej od doskonałości, znaną do biurokratyzowanej i oderwanej od codziennego życia obywateli państw członkowskich. Po drugiej stronie wschodnią despotię ukrytą pod hasłami o obronie rodziny, tradycji chrześcijańskich i „normalności”, postrzeganej jako prawo do palenia węgla, nadużywania pestycydów i inwigilowania politycznych przeciwników.

To wybór między dalszą integracją, która zwiększa szanse Europy na realne rozwiązywanie globalnych problemów i konkurowanie z rosnącymi potęgami Azji, a stopniowym rozpadem Unii Europejskiej, marginalizacją naszego kontynentu i powolną zamianą w skansen współczesnego świata. Wbrew pozorom ten drugi scenariusz nigdy wcześniej nie był tak realny jak teraz, gdy nie tylko Chiny, lecz przede wszystkim Federacja Rosyjska, są zainteresowane rozbiściem Unii na szereg egoistycznie nastawionych państw, niezdolnych do wspólnego działania. I bezradnych wobec neoimperialnych zapędów Władimira Putina, który zaangażował ogromne siły i środki, żeby w czerwcowych wyborach wprowadzić do Brukseli konia trojańskiego.

Kwietniowa konferencja środowisk narodowo-konserwatywnych CPAC w Budapeszcie pokazała determinację Rosji, aby wpłynąć na wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego. Na zaproszenie premiera Viktora Orbána do stolicy Węgier przybyli m.in. premier Gruzji Irakli Kobachidze, lider holenderskiej prawicowo-populistycznej Partii Wolności (PVV) Geert Wilders oraz byli premierzy Słowenii Janez Jansza i Australii Tony Abbott. Wszyscy mniej lub bardziej jawnie prorosyjscy. CPAC wspiera także kampanię prezydencką Donalda Trumpa, którego nie tylko wypowiedzi, lecz także konkretne finansowo-polityczne powiązania, nie pozostawiają złudzenia, jak widzi rolę Rosji w globalnym układzie sił. Gdy w grudniu ub.r. prezydent Wołodymyr Zełenski zabiegał w Waszyngtonie o poparcie Kongresu USA dla udzielenia finansowej pomocy walczącej Ukrainie, to właśnie członkowie CPAC namawiali amerykańskich senatorów, aby jej nie udzielać!

Zatrzymanie rosyjskiej ofensywy leży w najbardziej fundamentalnym interesie Polski, tymczasem nasz kraj reprezentowali pierwszoligowi politycy Prawa i Sprawiedliwości – były premier Mateusz Morawiecki, były marszałek Sejmu Marek Kuchciński, europoseł Ryszard Czarnecki, szef Gabinetu Prezydenta RP Marcin Mastalerek oraz poseł Janusz Kowalski i europoseł Patryk Jaki. Większość goszczących w Budapeszcie polskich polityków w czerwcowych wyborach ubiegać się będzie o mandat eurodeputowanego, trudno zatem nie postrzegać ich udziału w konferencji prorosyjskich środowisk jako działania na niekorzyść Unii Europejskiej i zdradę interesów Polski.

Dziś każdy, kto podkopuje lub choćby tylko osłabia fundamenty wspólnoty europejskiej, pracuje na rzecz Federacji Rosyjskiej! I nie myślę tutaj o merytorycznej krytyce takiego lub innego programu unijnego, brukselskiej biurokracji, która stała się wręcz anegdotyczna, czy absurdalnych czasami pomysłów urzędników unijnych, ale o niszczeniu europejskiej solidarności i podważaniu sensu dalszej integracji. Za mocno? Biorę pełną odpowiedzialność za te słowa. Wybór jest prosty – Unia Europejska albo Rosja.

O trwającej kampanii i nadchodzących eurowyborach piszemy na s. 16.

Albatros travel

Safari w Republice Południowej Afryki

Oderwij się od codzienności i wyrusz w podróż do zupełnie innego świata na spotkanie z dziką naturą i Wielką Piątką Afryki w Parku Krugera.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przylot do Johannesburga. Przejazd do Pretorii i krótkie zwiedzanie stolicy RPA. Przyjazd do Zebra Nature Reserve. Odpoczynek i spacer po okolicy. **Dz. 3** Wycieczka do kopalni diamentów w Cullinan, gdzie wydobyto największy diament na świecie. **Dz. 4** Przejazd malowniczą trasą Panorama Route i Blyde River Canyon. **Dz. 5** Safari w Parku Narodowym Krugera i tradycyjna kolacja „boma braai”. **Dz. 6** Safari w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 7** Park Krugera – Johannesburg. Podróż powrotna. **Dz. 8** Przylot do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy
28/10 2024

9.998,-



Kapsztad – afrykański raj

Wybierz się z nami do Południowej Afryki, spróbuj najwspanialszych win świata i doskonałego jedzenia, rozkoszuj się pięknymi plażami i zobacz pingwiny w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei!

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Kapsztadu.

Dz. 2 Kapsztad, zwiedzanie miasta. **Dz. 3** Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Górę Stołową, rejs statkiem po zatoce, dzielnica Victoria & Alfred Waterfront (dodatkowo płatna). **Dz. 4** Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Przylądek Dobrej Nadziei z lunchem (dodatkowo płatna). **Dz. 5** Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka do krainy win: Vrede en Lust, Franshoek i Stellenbosch, lunch i degustacja win (dodatkowo płatna). **Dz. 6** Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Wyspę Robben i township (dodatkowo płatna). **Dz. 7-9** Pobyt w Kapsztadzie. Wylot do Polski. **Dz. 10** Przylot do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy
16/10 2024, 22/01 2025

od 8.198,-



albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76, Sp.

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Spóźniona mobilizacja

Ukraińska obrona trzeszczy, na froncie brakuje ludzi. Nowe przepisy o mobilizacji, na które od miesiący czekali zmęczeni żołnierze, sytuacji szybko nie zmieniają. Podniosły za to społeczne ciśnienie.

– Trzymamy obronę ostatnimi siłami, na niektórych odcinkach wróg ma nawet dziesięciokrotną przewagę – mówił dowódca Połączonych Sił Zbrojnych gen. Jurij Sodoł w ukraińskim parlamencie podczas prac nad ustawą. To już tradycja, że złe wiadomości przekazują społeczeństwu generałowie. Politycy, w tym Wołodymyr Zełenski, starają się trzymać od takich spraw jak najdalej. Prezydent ma świadomość, że zaufanie, jakim cieszy się w społeczeństwie, maleje gwałtownie: od 90 proc. w maju 2022 r., 77 proc. w grudniu 2023 r., do 60 proc. w lutym tego roku (dane Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii). Ostatnie załamanie notowań można wiązać właśnie z końcówką prac nad ustawą mobilizacyjną – konieczną, ale niepopularną, budzącą strach w społeczeństwie.

Projekt obijał się po politycznych gabinetach od grudnia. Przyspieszenie wymusiła sytuacja wojenna i – tajemnicza poliszynela – naciski Stanów Zjednoczonych. Sojusznicy argumentowali, że broń, o jaką zabiegają Ukraińcy, musi ktoś przecież obsługiwać. Do Rady Najwyższej ustawa trafiła w kwietniu. Posłowie wnieśli ponad 4 tys. poprawek, ale udało się ją uchwalić. O co w niej chodzi?

Mobilizacja trwa od początku inwazji. Odbывa się przez indywidualne wręczanie wezwań. Tyle że wojskowe rejestry – w których powinny być: wiek, stan zdrowia, a przede wszystkim adres rekruta – są niekompletne, przestarzałe albo w ogóle nie istnieją. Nie było to wielkim problemem na początku wojny, gdy przed wojskowymi komendami uzupełnień ustawiały się kolejki. Potem – wraz z informacjami o stratach, powrotami okaleczonych weteranów – entuzjazm wojenny się zmniejszał. Wielu mężczyzn, bojąc się frontu, zmieniali adresy, myliło tropy. Patrole wręczały wezwania na przystankach, w kinach, zakładach pracy. Dochodziło do gorszących scen. Żołnierze w mundurach szarpali się z cywilami na ulicach.

Nowa ustawa ma uszczelnić system:

- Mężczyźni w wieku poborowym (18–60 lat) mają obowiązek aktualizować swoje dane w komendach uzupełnień.
- Wezwanie do wojska będzie uznane za doręczone, nawet jeśli poborowy będzie się ukrywał – wystarczy wysłanie na adres zamieszkania.



Komenda uzupełnień w Zaporozżu.

- Poborowego, który uchyła się od zgłoszenia na komisję albo do jednostki, można doprowadzić siłą, ukarać wysoką grzywną.
- Wśród innych represji jest ograniczenie prawa do prowadzenia samochodu, a także dostępu do usług konsularnych. Ta ostatnia regulacja wywołała największe emocje i kolejki przed ukraińskimi konsulatami i centrami paszportowymi.

Czy państwa Unii Europejskiej powinny pomagać Ukrainie w ściąganiu poborowych do kraju? – Jeżeli Ukraina wystąpi o wsparcie, o pomoc, my zawsze będziemy wsparcia i pomocy udzielać – deklarował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Tę wypowiedź tonował potem szef dyplomacji Radosław Sikorski. Chyba słusznie, bo trudno byłoby znaleźć podstawę prawną do deportacji. W Ukrainie potencjalnych żołnierzy jest 4–5 mln (ostrożne szacunki), wobec miliona na Zachodzie (w tym ok. 400 tys. w Polsce). Nowe prawo o mobilizacji jest mocno spóźnione. Podobnie jak wcześniejsza regulacja obniżająca wiek wysyłanych na front z 27 do 25 lat. Wojskowi szacują, że pierwszą rekrutę – po przejściu całej procedury i szkoleń poligonowych – mogą zasilić szeregi dopiero jesienią.

Tymczasem okopy pełne są wymęczonych żołnierzy, którzy dwa lata temu zgłosili się na ochotnika. Nie mogą zrezygnować. Oddalenie się z jednostki uznano by za karaną więzieniem dezerację. Politycy obiecywali, że w ustawie mobilizacyjnej będzie też przepis o demobilizacji weteranów. Zapis jednak wykreślono. Bez nich front by się załamał.

PAWEŁ RESZKA

Kto z kim w europarlamencie

Sondaże przed czerwcowymi eurowyborami nadal – przynajmniej w skali całej Unii – wskazują na brak przełomowych zmian. Trzy frakcje z głównego nurtu, czyli centroprawicowa Europejska Partia Ludowa (prognozowane 24 proc. mandatów), centrolewicowi Socjaliści i Demokraci (20 proc.) oraz liberalny klub Odnówić Europę (12 proc.) mogą liczyć na łącznie 56 proc. miejsc w 720-osobowej izbie (zamiast dotychczasowych 60 proc.). To na nich opierała się Komisja Europejska kierowana przez Ursulę von der Leyen, ale w głosowaniach nad niektórymi projektami z Zielonego Ładu musiała za pomocą głosów klubu zielonych rekompensować

bunt części europosłów, głównie z koalicyjnej EPL.

Tyle że niedawno pakt migracyjny, w którym von der Leyen widzi swoje kluczowe osiągnięcie, prześliznął się przez europarlament wyłącznie dzięki głosom Braci Włochów premier Giorgii Meloni, należącym do klubu konserwatystów (prognozowane 10 proc.). Tej reformie, która zmierza do twardego uszczelniania granic, przeciwni byli nie tylko zieloni, lecz także część centrolewicy. Niedługo po tym głosowaniu szefowa KE podczas debaty eurowyborczej otwarcie nie wykluczyła współpracy z konserwatystami w nowej kadencji. W rezultacie oskarżenia wobec von der Leyen (i EPL) o gotowość do „sojuszów ze skrajną prawicą” już stały się tematem kampanii lewicy i zielonych m.in. w Hiszpanii, Niemczech czy we Włoszech.

O stałym porozumieniu koalicyjnym z konserwatystami nie ma mowy choćby

dlatego, że musiałoby oznaczać europarlamentarny alians Platformy Obywatelskiej z Prawem i Sprawiedliwością. Do porozumień w konkretnych głosowaniach dochodziło jednak już wcześniej, a w 2019 r. część europosłów PIS poparła von der Leyen na szefową Komisji. I czy wszyscy w klubie konserwatystów to „radikalna” czy nawet „skrajna prawica”? Meloni teraz jest dość centroprawicowa, ale postfaszystowskie korzenie utrudniają dyskusję o etykietach partyjnych. Dlatego obrońcy von der Leyen sięgają głównie po czeskiego premiera Petra Fialę, którego partia ODS też należy do frakcji konserwatystów wspólnie z PiS oraz Braćmi Włochami. A przecież Fiali daleko do „skrajności”. W dodatku ODS współrządzi w Pradze z partiami, które na forum unijnym należą do międzynarodówek centroprawicy i zielonych.

TOMASZ BIELECKI Z BRUKSELI

Gaza Wietnamem Bidena?

Trwają masowe protesty na amerykańskich uniwersytetach przeciw Izraelowi w związku z wojną w Gazie, w której zginęło już 33 tys. cywilów. Policja zlikwidowała większość obozowisk na kampusach, aresztowała ponad 2,3 tys. demonstrantów. Protesty zakłócają teraz ceremonie zakończenia roku akademickiego. Studenci potępiają ofensywę przeciwko Hamasowi, domagają się od uczelni zerwania kontaktów biznesowych z Izraelem i dostarczającymi mu broni firmami w Stanach Zjednoczonych.

Zdaniem krytyków policyjnych interwencji protestujący korzystają z konstytucyjnej wolności wypowiedzi i zgromadzeń. Jednak na wiecach słychać hasła „We are Hamas”, widać transparenty „Palestyna od rzeki do morza” – czyli na całym terytorium Izraela – oraz szturmówki z gwiazdą Dawida i dopiskami „Final solution”. Na Uniwersytecie Columbia demonstranci krzyczyli do studentów żydowskich: „Wracajcie do Polski!”. Uzasadniając wezwanie policji, władze uczelni nie wspominają o mowie nienawiści – pierwsza poprawka do konstytucji pozwala na wiele – tylko podkreślają, że protestujący uniemożliwiają normalną pracę. I atakują – werbalnie, a czasem fizycznie – swoich żydowskich kolegów. Żydzi boją się przychodzić na zajęcia.

Wielu demonstrantów nie wie, o jaką rzekę i jakie morze we wspomnianym hasle chodzi. Studenci potępiający Izrael to młodzi idealisci, którzy nie znają na ogół powikłań izraelsko-palestyńskiego konfliktu; widzą tylko w telewizji obrazy zabitych bombami dzieci w Gazie. Wśród protestujących zdarzają się nawet studenci żydowscy. Historię i jej komplikacje znają jednak organizatorzy protestów spoza uczelni – z National Students for Justice in Palestine i innych radykalnie lewicowych ugrupowań, którzy szkolili studentów. Ich transparenty wykonano profesjonalnie. Kto finansuje tę kampanię, można się domyślać.

Propalestyński ruch protestu stawia Joe Bidena w sytuacji bez wyjścia. Prezydent zwlekał dwa tygodnie z przemówieniem na ten temat. Oświadczył, że potępia antysemityzm – ale i „islamofobię” – i nie zmieni kursu wobec wojny w Gazie, nadal apelując



Chan Junus
w Strefie Gazy.

do premiera Beniamina Netanjahu, żeby się zmytygował, i podkreślając, że Ameryka nie będzie dyktować, jak ma prowadzić wojnę. Lewicę zadowoliłby, gdyby wstrzymał pomoc wojskową dla Jeruzolimy, czego nie robi. Polityka ta nie satysfakcjonuje żadnej ze stron.

Jeżeli wojna z Hamasem będzie się przeciągać, na przedwyborczej konwencji Demokratów w Chicago dojdzie do masowych demonstracji przeciw polityce Bidena wobec Izraela. Jak w 1968 r. przeciw wojnie w Wietnamie – też na jeździe tej partii i też w Chicago. Wojna w Gazie nie obchodzi tyłu Amerykanów co wojna wietnamska, ale tak samo dzieli, pół roku przed wyborami, Partię Demokratyczną.

TOMASZ ZALEWSKI Z WASZYNGTONU

Gruzja w szpagacie

Rozstrzyga się europejska przyszłość Gruzji. Stawkę znają uczestnicy wielotysięcznych demonstracji, które od początku kwietnia niemal codziennie zbierają się **pod parlamentem w Tbilisi**. Pretekstem wystąpień, brutalnie rozpraszanych przez policję, która skatowała m.in. opozycyjnego lidera Lewana Chabeiszwiliego, jest ustawa o tzw. agentach zagranicznych. W teorii ma sprzyjać przejrzystości życia publicznego, bo zobowiązuje organizacje pozarządowe i media do wykazywania wsparcia z zagranicy. W praktyce jest skutecznym kagańcem na społeczeństwo obywatelskie. W Rosji takie przepisy posłużyły do ostatecznej rozprawy z resztką opozycji. Na Węgrzech wzorowaną na putinowskich pomysłach ustawę przegłosował sobie też Fidesz Viktora Orbána, ignorując orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.



Teraz w Gruzji słychać znajome tony. Przemówienia Bidziny Iwaniszwiliego – miliardera, który majątek zrobił w Rosji, patrona rządzącego ugrupowania Gruzjińskie Marzenie – mogliby pisać Orbán z Putinem. Iwaniszwili mówił ostatnio zwolennikom, że wrogiem jego Gruzji jest Zachód i inspirowana przez niego opozycja, ideologia

LGBT, organizacje pozarządowe, niekontrolowane przez rząd media oraz miejscowa wersja pseudoelit. Obcy podżegacze gotowi są – jak Ukrainę – nastawić Gruzję przeciw Rosji. Stąd ustawa to część „kompleksowego wzmacniania suwerenności”. Iwaniszwili wprost zapowiada dalsze etapy po wygraniu październikowych wyborów: opozycja – słaba i rozczłonkowana – zostanie poddana należnym jej represjom.

Choć taki kurs wyklucza perspektywę członkostwa (Gruzja ma oficjalny status kandydatki), to Marzenie wyborczo nie słabnie. Politolodzy objaśniają, że wielu obywateli jest zdezorientowanych strategicznym szpagatem partii władzy, która próbuje nie prowokować Rosji i jednocześnie obiecywać, że dąży do UE, datą ma być 2030 r. Obietnice wyglądają na wyrost także dlatego, że elity są niechętne porządkom w europejskim stylu, obawiając się choćby niezależnego od egzekutywy wymiaru sprawiedliwości.